

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!****NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**Rewolucja w zaścianku,  
czyli szkoła obłudy**

Wychodzi w Warszawie tygodnik „Front Robotniczy”, organ Związku Związków Zawodowych, powstałego z rozłamu w B. B. S. W piśmie tem wszystkemu jest obłuda i zakłamanie: nie mówią o rewolucji, a kończą na ostatniej notatce.

Ostatni numer przynosi na czele artykuł pod szumnym tytułem: **Ofensywa**.

Na wstępie czytamy, że „**sytuacja jest rewolucyjna**”.

Dlatego zapewne Z. Z. Z. zespółli się z obozem „sanacji”, obozem kontrrewolucji politycznej i społecznej.

Następnie mamy ponury obraz sytuacji światowej i niezmiernie ostrą krytykę polityki i gospodarki kapitalistycznej. Autor nie zostawia na kapitalizmie suchej nitki. Najbardziej kłopotliwy socjalista nie wymyśliłby surowszego wyroku potępienia.

I dlatego niewątpliwie Z. Z. Z. pracuje solidarnie z rekinami kapitału, a działacze Z. Z. Z. zasiadają w klubie B. B.

Dalej idą wskazania dla klasy robotniczej.

Należy wyjść „z obecnej bierności i apatii, a następnie zorganizować potężną, zdyscyplinowaną, jednolitą siłę, w ramach organizacji zawodowej. Siły, podporządkowanej wielkiej idei społecznej i państwowej...”

Najpierw pogrążyło się klasę robotniczą w bierności i apatii, rozbijając i demoralizując jej szeregi, zniechęcając do Państwa. A oto winowajcy i uczestnicy tej akcji wzywają robotników do wyjścia z bierności i apatii, wzywają do tworzenia potężnej jednolitej siły!

Komuniści robili i robią to samo w imieniu i dla dobra Moskwy, „sanacyjni” rozbijają w imieniu i dla dobra... wiadomo czyjego.

Co jest warte to nawoływanie do jednolitego ilustrowania dobitnie ten numer „Frontu Rob.”, gdzie znajdujemy atak na dyrektora Państw. Wytwórni Wódek za to, że w wyborach do Wydziału Robotniczego **nałagał na wspólną listę P. P. S. z Z. Z. Z.**, atak, połączony z donosem na dyrektora do p. Prystora, Jana Piłsudskiego i Jastrzębskiego. Oto „jedność” w rozumieniu Z. Z. Z. Oto „rewolucyjność” z łaskawego pozwolenia i poparcia dyktatury kapitalistycznej!

Rozbijacze z Z. Z. Z. mówią tylko o organizacji zawodowej. Jakżeby inaczej?! Od polityki jest miłościwie panująca dyktatura. Ludzie ci chcą uchodzić za wyrazicieli nowoczesnego ruchu robotniczego, a głoszą hasła z przed kilkudziesięciu lat, oddawna przewyżnione przez klasę robotniczą.

Rozbijacze z Z. Z. Z. mówią o wielkiej idei społecznej i państwowej, ale nazwy żadnej nie wymieniają, poprzestając na anonimach. Bo jakże może być wielka idea społeczna poza socjalizmem, którego oni się wyrzekli i jak sławić dyktaturę, której się wystygają, jako wielką ideę państwową?!

Po stworzeniu (na papierze) pod opiekunictwem skrzydła dyktatury „potężnej” organizacji robotniczej, autor artykułu przystępuje do „**ofensywy**”.

„...zbawienie leży tylko w pojęciu naprzód, w przejściu do ofensywy. Za ofiary materialne — zażądać muszą (robotnicy) uprawnień kierowniczych, by wreszcie położyć kres rabunkowej gospodarce i bandytyzmowi kapitalistów”.

**Jak wódz faszystów niemieckich, Hitler  
został żandarmem  
Operetkowy sposób zdobycia obywatelstwa**

Od kilku dni prasa niemiecka posiada wielką sensację. Oto wódz faszystów niemieckich, Adolf Hitler, doszedł do obywatelstwa niemieckiego w sposób następujący.

Przed 7 miesiącami do jednego z małych miasteczek w Turyni przyjechał sam Hitler w towarzystwie ówczesnego ministra rządu krajowego w Turyni, dr. Fricka, i został wprowadzony w urządowanie jako...

**starszy żandarm**

tamtejszego posterunku żandarmerji.

Żałoga oddziału w liczbie dwóch żandarmów, urządziła defiladę przed komendantem Hitlerem, który defiladę przyjął.

Cała ta maskadara zrobiona była w największej tajemnicy i miała na celu uzyskanie dla Hitlera prawa obywatelstwa niemieckiego, którego Hitler, jako austriacki obywatel, nie posiadał.

Uczyniono to w tym celu, aby na wszelki wypadek utwierdzić Hitlerowi kan dydowanie na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Afera tajemniczego uzyskania przez Adolfa Hitlera obywatelstwa niemieckiego zatacza coraz szersze kręgi i traktowana jest powszechnie przez opinie

publiczną, jako pierwszorzędną tragedję.

Poważniejsi politycy, którzy dotychczas nie kryli się ze swymi sympatjami dla ruchu hitlerowskiego — oświadczają, że jest rzeczą niegodziwą, aby kontrkandydat feldmarszałka Hindenburga ubiegał się w tak niepoważny sposób o obywatelstwo niemieckie.

Okazuje się, że najgorszą przysługę wyrządził swemu szefowi politycznemu ówczesny minister Turyni, dr. Frick, który już po nadaniu konspiracyjnym Hitlerowi obywatelstwa — oświadczył urzędowo w sejmie Turyni, że nie istnieje zamiar nadania Hitlerowi tego obywatelstwa.

Rząd krajowy Turyni musiał wczoraj po burzliwej dyskusji przyznać publicznie, że ta forma fikcyjnego „przyjęcia Hitlera na służbę państwową i udostępnienia mu w ten sposób drogi do obywatelstwa niemieckiego” była wprost niegodziwa. Rząd Turyni stoi na stanowisku, że całkowita odpowiedzialność spada wyłącznie na ówczesnego ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka, natomiast nie widzi podstaw do po ciągnięcia obu urzędników, którzy polecenie Fricka wykonali, do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rząd Rzeszy, a przedewszystkiem

dr. Bruening, będzie się starał tę niefortunną aferę Hitlera wyzyścić, celem ostatecznego zgnębienia go w oczach opinii publicznej. Już samo zestawienie kandydatury feldmarszałka Hindenburga z kandydaturą fikcyjnego żandarma straży pogranicznej, wyzyściwane jest przez bliską rządowi prasę i pisma satyryczne do bardzo wesołych porównań i konceptów. Jeden z dzienników przypomina, że sędziwy feldmarszałek pełnił służbę państwową już w roku 1866, podczas gdy jego domniemany kontrkandydat, malarz pokojowy, Adolf Hitler, dopiero od roku korzysta w sposób konspiracyjny z teoretycznych uprawnień drobnego funkcjonariusza żandarmerji.

Afera obywatelstwa niemieckiego Hitlera wywołała cichą radość w obozie jego sprzymierzeńców tak zw. „frontu herzburskiego”, a przedewszystkiem wśród polityków partji niemiecko - narodowych Hugenbergów. Partja ta wydała komunikat, broniący rzekomo praw Hitlera do obywatelstwa niemieckiego, nabytych przez służbę w armji niemieckiej, jednakże ton tej obrony wskazuje, że Hugenberg bynajmniej nie okazuje swemu rywalowi na skrajnej prawicy należytego poparcia.

**Wojna na Dalekim Wschodzie****ZAJĘCIE BOMBARDOWANEGO  
FORTU.**

Z Szanghaju donoszą, że desant japoński złożony z 3000 żołnierzy piechoty i 800 strzelców morskich zajął fort Wusang, który od szeregu dni był bombardowany.

**STAN WYJĄTKOWY W CHARBINIE**

Według otrzymanych tu doniesień, generał chiński Tamon, który jest uspo sobiony przychylnie dla Japończyków,

po zajęciu Charbina ogłosił w mieście stan wyjątkowy. Generał zamierza utworzyć prowincjonalny rząd tymczasowy. Sfery oficjalne oceniają straty japońskie poniesione w Szanghaju na 10 proc. ogólnej liczby piechoty morskiej, biorącej udział w działaniach wojennych.

**POGORSZENIE SYTUACJI W HANKAU.**

Według doniesień sowieckich sytuacja

w Hankau uległa dalszemu pogorszeniu. Konsulat japoński jest strzeżony przez silny oddział wojskowy, który posiada karabiny maszynowe. Japończycy wnoszą umocnienia oraz okopy, w szczególności fortyfikowane są punkty o strategicznym znaczeniu. W porcie Hankau stoi 6 japońskich okrętów wojennych, a przybycie dalszych 4-ch jest oczekiwane w najbliższej przyszłości.

**Laval otrzymał votum zaufania**

Gabinet Laval'a uzyskał podczas wczorajszej debaty nad bezrobociem większość 40 głosów. Minister pracy Landry oświadczył, iż wzrost bezrobo-

cia jest coraz to mniejszy, oraz wniósł projekt ustawy, mającej na celu udzielenie subwencji dla gmin, które mają zorganizować roboty publiczne dla po-

zostających bez pracy. Wniosek wyrażenia votum zaufania rządowi został przyjęty 307 głosami przeciw 267.

**Brawo, przysięgli berlińscy!**

Przed sądem przysięgłych w Berlinie odbyła się dziś rozprawa przeciw 21-letniej polskiej robotnicy sezonowej, Gładyszównie, oskarżonej o zabójstwo swego 6-tygodniowego nieślubnego dziecka.

Podczas rozprawy dyrektor sądu krajowego, Böhmert, wyraził zdziwienie, że przeciw oskarżonej WYDANO NAKAZ ARESZTOWANIA pod zarzutem dokonania zbrodni bez ustalenia przed-

tem stanu faktycznego.

Prokurator domagał się kary 18 miesięcy więzienia za rozmyślne zabójstwo. Z powodu braku dowodów sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary.

**25-LECIE PRACY  
t. Antoniego Szczerkowskiego**

Dzisiaj robotnicy Pabjanie obchodzą 25-lecie działalności socjalistycznej tow. Antoniego SZCZERKOWSKIEGO. Łączymy się z nimi w serdecznych życzeniach dla kochanego naszego towarzysza, który rozpoczął niegdyś swą drogę życiową przy warsztacie włókienniczym, a dzięki własnemu zdolnościom, dzięki niezwyklej pracowitości i uczciwości, dzięki ofiarności ani na chwilę nie przerywanej, zajął jedno z czołowych stanowisk w polskim ruchu robotniczym.

Dzisiaj tow. Antoni SZCZERKOWSKI jest członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., wiceprezesem Komisji Centralnej klasowych Związków Zawodowych, od szeregu lat piastuje mandat poselski z okręgu łódzkiego i dźwiga na swych barkach część ogromną pracy socjalistycznej w tym okręgu.

Niechże więc życzenia najlepsze całej Partji towarzyszą mu przez dzień dzisiejszy, a wraz z nimi zapewnienia o wiernej przyjaźni tych, którzy go znają i cenią. Socjalizm polski, wytwarzający TAKICH ludzi w ogniu nieustannej długoletniej walki, zdaje przez to samo egzamin z sił twórczych, tkwiących w nim głęboko.

**REDAKCJA „ROBOTNIKA”.**

Akademja jubileuszowa na cześć tow. Antoniego Szczerkowskiego odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 11 r. w Pabjanicach

w sali Domu Robotniczego przy ul. Bagatela 8. O godz. 4 popoł. towarzysze i przyjaciele urządzają zebranie towarzyskie.

Sekretariat Komitetu Obchodu mieści się w Pabjanicach, mieszkanie tow. Juliana Cieślaka przy ul. Grabowej 24 m. 3.

Na str. 3-ej dzisiejszego „Robotnika” szkielet eulwetki tow. Ant. Szczerkowskiego, jako człowieka i jako działacza.

**Policjant skazany  
za pobicie obywatela**

W dn. 3 lutego r. b. przed Sądem Grodzkim w Tomaszowie Lubelskim odbyła się rozprawa przeciwko st. przod. P. P. E. Bogdańskiemu, oskarżonemu o pobicie tow. Daniela Gajera, członka „Burdu” i radnego miasta.

W imieniu tow. Gajera oskarżenie popierał tow. adw. Żbikowski. Świadkowie oskarżenia niezbicie stwierdzili, że tow. Gajer został przez p. Bogdańskiego bity i popychany.

Liczny szereg świadków obrony (bo aż 21) nie do sprawy nie wniósł; odwrotnie, niektórzy potwierdzili fakt bicia.

Sąd późnym wieczorem ogłosił wyrok, uznający Bogdańskiego winnym z art. 475 k. k. i skazujący go na 5 dni aresztu domowego, oraz uiszczenie kosztów.

J. M. B.



## Pogrzeb tow. Maksymiljana Altmana

Pogrzeb tow. Maksymiljana Altmana, nieodżałowanego działacza w ruchu zawodowym kolejarzy, członka Zarządu Głównego ZZK, prezesa Zarządu Okręgowego w Poznaniu, odbędzie się jutro o godz. 4.30 po poł.

W jutrzejszym numerze „Robotnika” zamieścimy wspomnienie, poświęcone Zmarłemu.

Cześć pamięci tow. Altmana!

## Z gospodarczej... humorystyki

Jeżeli w naszym dzisiejszym, nad wyraz smutnym życiu gospodarczym możemy w ogóle mówić o „humorystyce”, to już nie nasza wina czy zasługa, jeno niewyczerpanej poprostu, już bezkonkurencyjnej „pomysłowości” rozmaitych pomajowych „genjuszów gospodarczych”.

Bo patrzcie i podziwiajcie ludzie, co — wedle doniesień pism rządowych — ma się stać „epokowego” dla „ożywienia” naszego gospodarstwa.

Oto w Min. Przemysłu i Handlu w najkrótszym czasie będzie zwołana konferencja w sprawie propagandy i rozszerzenia spożycia (!) szeregu artykułów, wyrabianych w kraju. Dotyczy to przede wszystkim artykułów masowych, m. in. takich, których ewentualne niedobory eksportowe można by pokryć w pewnym stopniu zwiększeniem zbytu na rynku wewnętrznym. Alkaja ta ma iść w parze z propagandą wytwórczości krajowej.

Oto pomysły, godny spóźnionego pomnika... Pomysłowi projektodawcy zrobili „odkrycie”, że przyczyną coraz bardziej spadającej konsumpcji „takich artykułów masowych”, na których eksportie ponosi się straty, a więc przedewszystkiem... cukru i węgla, nie jest ubóstwo ludności i wysoka cena, tylko... brak „propagandy wytwórczości krajowej”. Więc wystarczy, gdy „propagatorzy sanacyjni” rozpoczną „pouczać” ludzi o „konieczności popierania” tej wytwórczości, a ludzie takiej nabiorą „ochoty”, że każdy zaraz nazajutrz porobi „masowe zakupy”...

Tylko — z czego?! Dla rozwiązania tego problemu proponujemy pomysłowym projektodawcom „propagandy”, by postarali się dla kupujących o... odpowiednio na zakupno fundusze.

Śmiemy twierdzić, że nasza propozycja nie jest ani na jotę mniej poważna od projektowanej „propagandy”.

## Trzy ofiary gazu PEKNIĘTA RURA GAZOWA NA UL. MIODOWEJ

Wczoraj w Warszawie znów wydarzyła się katastrofa gazowa.

Na ul. Miodowej, w domu, gdzie mieści się skład win pekła rura gazowa. Wydzielająca się gaz zapalił piwnice, uniemożliwiając zaaklepienie otworu specjalnie przybyłym monterowi z warszawskiej gazowni.

Kiedy przybyło specjalne pogotowie, z zachowaniem środków ostrożności

monterzy weszli do piwnicy. W chwili kiedy otwierano drzwi

fała gazu buchnęła z czołści piwnicznych, obezwładniając

montera Rotermiana.

Dopiero specjalne pogotowie odepędziło nagromadzony gaz.

Ofiara pekniętej rury gazowej padli mieszkańcy lokalu znajdującego się nad piwnicą, właściciel sklepu Adam Buchowski i jego 18-letni praktykant.

Poszkodowani przewiezieni zostali do szpitala; stan ich jest ciężki.

## LECZNICA SPECJALNA Dr. med. D. GISERA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby skórne, weneryczne, pęcherza

(Specj. chroniczne i niemoc płciowa)

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa

kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. Porada 4 zł

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. w Szp. Ś-go Łazarza.

Weneryczne, skórne,

niemoc płciowa, analizy.

Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36.

Specjalista chorób wenerycznych

niemoc płciowej i skórnych. Ana-

lizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 7 w.

# Obrady Sejmu Budżet na rok 1932-33

## BUDŻET N. I. K.

Wczoraj Sejm przystąpił do dalszego rozpatrywania budżetu na r. 1932-33.

Budżet N. I. K. referował pos. Czernichowski, który podniósł, że preliminarz został zredukowany o 24% w porównaniu z rokiem poprzednim. Redukcja personalna wynosi 26%, wydatków rzeczowych — 13%. Referent żadnych zmian do przedłożenia nie proponuje.

## BUDŻET MIN. SPR. WOJSKOWYCH

Referuje pos. Polakiewicz, podając sumę wydatków zł. 836.650.000. Komisja Budżetowa nie wprowadziła poważniejszych zmian do preliminarza (niechby spróbowała! — przyp. sprawozd.). W porównaniu z rokiem ubiegłym obniżono wydatki o 6.700.000 zł. Mówca podnosi zasadę, przyjętą w wojsku, aby wszelki sprzęt nabywać w kraju i zapewnia, że jest to „resort, działający najlepiej, sprawnie, celowo i oszczędnie”.

Nastąpiła później uroczysta część referatu pokryta oklaskami z ław BB.

Mniej optymistycznie zapatrjuje się na budżet wojska pos. Arciszewski z Kl. Narod., który nie wierzy, aby w tym roku można było wydać tyle, skoro już w roku bież. musiało się obciążyć 92 milj. zł. W sprawie ustawodawstwa wojskowego mówca przyznaje, że w ciągu pierwszych 2 lat po przewrocie widziało się pewien postęp, ale od 4 lat w tej dziedzinie „wiele pustki”.

Jeżeli się porówna z tem twórczość w tej dziedzinie w innych krajach, które mają rządy cywilne, to trudno pogodzić się z poglądem, że pod względem wojska u nas wszystko jest w najlepszym porządku.

W dziedzinie organizacji i zaopatrzenia armii robimy niewątpliwie postępy, ale inne państwa robią to znacznie prędzej. W każdej dziedzinie wolno nam w Polsce robić ostatecznie co się komu podoba, tylko w dziedzinie wojskowej powinniśmy się wciąż porównywać z zagranicą.

Następnie mówca obszernie omawia zagadnienia lotnictwa i dochodzi do wniosku, że jesteśmy daleko za innymi krajami.

## NIEDOMAGANIA LOTNICTWA WOJSKOWEGO.

Mówca wspomina o procesie majora Kubali i wytacza zarzut, że nie wykorzystano odpowiednio jego materiału z zarzutami przeciw pułk. Rayskiemu. Prokurator nie dostał pozwolenia na wszczęcie dochodzenia przeciw pułk. Rayskiemu. Sprawę tych zarzutów powinno się było zbadać przed sądem publicznym i tego się domagamy. Albo np. sprawa ciągłych wypadków lotniczych, według prasy tylko naliczyłem w 1931 r. 56 wypadków. Z tego 35 śmiertelnych, 10 — 15 milj. zł. było strat. Inni mówią, że było ich 70. P. gen. Składkowski na komisji wyliczał, że ilość wypadków śmiertelnych w stosunku do ilości godzin przeleciań z roku na rok się zmniejsza, ale cyfry przezeń podane dowodzą, że ta poprawa jest za mała, 80% tych wypadków była spowodowana przez psucie się motorów. O wiele lepiej spisuje się nasze lotnictwo cywilne, w którym przez cały rok nie było ani jednego wypadku. W Stanach Zjednoczonych w czasie ostatnich manewrów 600 samolotów przebywało w powietrzu ogółem 35 tysięcy godzin i tylko jeden musiał lądować, wypadku śmiertelnego nie było ani jednego.

To też uspakajające słowa referenta nam nie wystarczają. Takie same porównanie można by przeprowadzić co do artylerji, sprzętu przeciwlotniczego, marynarki i t. d. Posuwamy się naprzód, ale inne państwa robią to znacznie prędzej.

## RZĄDY WOJSKOWYCH.

Następnie mówca obszernie omówił redukcje w armji, oraz t. zw. „fabryki młodych emerytów”, poczem przeszedł do omówienia stosunku społeczeństwa do armji.

Mówca zaznaczył:

Na Komisji budżetowej p. wiceminister Składkowski oświadczył między innemi, że wojsko nie tylko chce spełniać swój obowiązek, ale i zdobyć szacunek i miłość narodu. Zapewniam p. generała, że wojsko tę miłość posiada w pełni w

całym społeczeństwie. Ale gen. Składkowski, mówiąc te słowa czuł zapewne instynktownie, że niektórzy kierownicy tego wojska, a między innymi i on sam nie posiadają 100-procentowej miłości narodu. Są to ślady przeszłości p. generała, którego działalność jako Ministra Spraw Wewnętrznych, spotkała się z silną reakcją większości społeczeństwa.

Generałom i pułkownikom, będącym dziś w wojsku, wolno nie sobie z tego nie robić, czy ich ktoś kocha, czy nie nawiądzi, lecz pośrednio wyrządzają krzywdę wojsku, bo ogół nie rozróżnia subtelnie, który to generał czy pułkownik wyrządził mu krzywdę moralną. Nie sądzę bynajmniej, by odbycie służby w wojsku miało być opinią ujemną do zajmowania wysokiego stanowiska w państwie, ale stosowanie tego środka hurtowo jest conajmniej ryzykowne. Bo jeśli się rządowi wojskowemu nie powiedzie, to cały stan oficerski ponosi moralną krzywdę wobec narodu. A dzisiejszym rządowi od szeregu lat się nie powodzi. (Okłaski na prawicy).

Następnie przemawiał pos. Krzyżowski (Ch. D.), który podniósł, że pomiędzy społeczeństwem a armją zaogniały się stosunki i tworzy się rozłam.

Ostatni przemawiał referent Polakiewicz, polemizując z wywodami pos. Arciszewskiego.

## BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości, który referował pos. Seidler.

Gdy następnie na trybunę wstąpił minister Michałowski i zaczął odczytywać swoje przemówienie, cała opozycja opuściła salę posiedzeń tak, że minister elaborat swój odczytywał wyłącznie bebenkom.

W dyskusji przemawiali posł. Brodacki (Str. Lud.) i tow. Niedziałkowski, których przemówienia, jak również przebieg dalszej części posiedzenia, podamy w następnym numerze.

## Sytuacja w zagłębiach węglowych

Zespół pracy w dalszym ciągu uchylił się od wspólnej walki

Katowice, 6 lutego.

(Telefonem).

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”, „Zespół Pracy” — przez zerwanie jednolitego frontu i przez oiwstawienie się proklamowaniu wspólnego strajku, a w końcu — przez przyjęcie bezsensownej uchwały o plebiscycie — wywołał na Górnym Śląsku anarchę wśród załóg górniczych.

Od poniedziałku strajkują trzy załogi szybu Gieschego, pozatem — niektóre inne kopalnie przystępują częściowo do strajku.

Robotnicy podzieleni są na chcących strajkować (t. j. zwolenników Centralnego Związku Górników) i niechcących strajkować — t. j. zwolenników „Zespołu pracy”.

Na kopalniach dochodzi do awantur między samymi robotnikami.

Dzisiaj Sekretariat Centralnego Zw. Górników odbył zgromadzenie strajkujących załóg na sztybach Gieschego. Jednomyślnie przyjęto uchwałę, wzywającą Centralny Związek Górników do zwołania konferencji kierowników wszystkich organizacji zawodowych, działających na terenie Górnego Śląska, celem uzgodnienia taktyki i proklamowania jednolitego strajku.

W wykonaniu tej uchwały, Sekretariat Centralnego Związku Górników zwrócił się do „Zespołu Pracy” i innych organizacji zawodowych z prośbą „Zespołu Pracy”, aby uzgodnić stanowisko i nadać jednolitym ruchom jednolity charakter walki.

Wszystkie organizacje, należące do „Zespołu Pracy” odmówiły wzięcia udziału w konferencji na ten temat. Wobec tego Centralny Związek Górników postanowił zwołać ponownie strajkujące załogi i zakomunikować, że przedstawiciele organizacji, należących do „Zespołu Pracy” uchylił się od konferencji.

Jasne jest, że wobec takiego stanowiska „Zespołu”, Centralny Związek Górników nie może sam proklamować strajku, gdyż strajk byłby niejednolity i musiałby doprowadzić do walki w łonie samych robotników.

Dzisiaj zastrajkowała w Zagłębiu Dąbrowskiem kopalnia „Saturn”.

## Prowokacyjne oszczerstwo

Pisemko „sanacyjne”, „Express Zagłębia” w dalszym ciągu rzuca oszczerstwo na tow. St. Karpińskiego, oskarżając go — ni stąd, ni zowąd — niemal o kierowanie... robotą komunistyczną na terenie kielecczym.

Stanowczy protest tow. Karpińskiego, ogłoszony w „Robotniku” z dn. 28 stycznia, „Express Zagłębia” usiłuje przedstawić, jako „usprawiedliwienie się przed władzami partji”.

Stwierdzamy więc raz jeszcze, że tow. Karpiński „żadnego „usprawiedliwienia się” przed władzami partji nie potrzebuje, bo wszyscy w partji oceniają należyte wartości paszkwilu „Expressu Zagłębia” i jego prowokacyjny charakter.

## Komisarze kasowi wszędzie przegrywają procesy Lekkomyślna gospodarka p. Zinsa w Przemyśle

„Nowy Głos Przemyski” donosi:

Donosiliśmy swego czasu o brutalnym wydaleniu z Powiatowej Kasy Chorych długoletniego kierownika biura, p. Leona Kohna po 32-letniej pracy w tej instytucji. P. Kohn wystąpił przeciw Powiatowej Kasie Chorych ze skargą o zapłatę poborów, uważając rozwiązanie stosunku służbowego za bezprawne i wygrał ten spór prawomocnie, we wszystkich trzech instancjach. Kasa będzie musiała wypłacić p. Kohnowi pełne pobory za cały czas, co wyniesie około 20 tys. zł. Wyrok Sądu Najwyższego ma znaczenie także dla podobnego sporu, wdrożonego przez tow. Belucha, który spór ten w Sądzie przemyskim już wygrał.

Samowolne rugi naraziły Kasę na szkodę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, a p. Zins będzie musiał wydalonych urzędników przyjąć z powrotem.

## Z ostatniej chwili

## ZAMACH STANU W KŁAJPEDZIE

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość z Kłajpedy, że miejscowe władze litewskie zmusiły do ustąpienia prezydenta wolnego miasta Kłajpedy, oraz obsadziły wszystkie gmachy rządowe. Wiadomość ta wywołała w Niemczech wielkie poruszenie.

# Maksymiljan Altman

długoletni członek Zarządu Głównego ZZK., Prezes Zarządu Okręgowego i Zarządu Koła ZZK. w Poznaniu  
zmarł dn. 5 lutego 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu dn. 8 lutego r. b.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY  
ZARZĄD GŁÓWNY ZZK.

## Nadzwyczajne posiedzenie Konferencji Rozbrojeniowej Ostre przemówienie antywojenne tow. Vanderwelde'a

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej przedstawiało widok dość osobliwy, przypominający nieco posiedzenia konwentu z czasów rewolucji francuskiej, kiedy to konwent wysłuchiwał przedstawicieli klubów, zgłaszających swe żądania. Konferencja na posiedzeniu, mającym charakter nieoficjalny, wysłuchiwała deklaracji różnych organizacji międzynarodowych. Najoryginalniejszym momentem była defilada przedstawicieli organizacji kobiecych 52 krajów, które złożyły, na specjalnie przygotowanym stole, wielki pakiet petycji na rzecz rozbrojenia, podpisanych ogółem przez 5% miliona osób.

Poza przedstawicielkami organizacji

## STĄK ONDULOWANIE ZBYTECZNE!

Trwała ondulacja zapomocą grzeblenia ondulacyjnego. Tylko zwykłym uczesaniem! Jednorazowy wydatek! W razie niepodobania się zwrot pieniędzy za zwrotem grzeblenia. Cena 5 zł. Wysyłka (franko) za poprzednim nadaniem, lub za zaliczeniem (w ostatnim wypadku należy na portu pobranie zł. 1.45 dotychczas) Skład główny R. Schulz, Poznań, Rybak 7.

NOWOŚĆ

kobiecych zabierali głos przedstawiciele kościołów, studentów, Ligi Praw Człowieka i Obywatela, dalej imieniem Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów lord Cecil i imieniem Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. Vanderwelde. Przemówienie przywódcy Międzynarodówki utrzymane było w formie gwałtownej. Vanderwelde oświadczył, że przemawia imieniem 14 milionów robotników, domagających się rozbrojenia powszechnego, kompletnego i pod kontrolą. „Nie jesteśmy tu, mówi, Vanderwelde — po to, by zgłaszać życzenia, wyrażać nadzieje, lecz po to, by formułować żądania”. Następnie tow. Vanderwelde zażądał usunięcia istniejących obecnie różnic pomiędzy zwycięzcami a zwyciężonymi. W zakończeniu oświadczył, że socjaliści zdecydowani są uczynić wszystko, aby nie dopuścić do nowej wojny. Gdyby jednak znów była wojna, jeśli nie rzucimy broni, to w każdym razie nie użyjemy jej jedni przeciwko drugim”.

Lord Cecil w imieniu Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów zgłosił następujące postulaty:

- 1) zmniejszenie budżetów wojskowych o 25%;
- 2) rozwinięcie gwarancji bezpieczeństwa;
- 3) wysunięcie zasady równości praw wszystkich państw;
- 4) zniesienie wielkich okrętów wojennych, cęgieł artylerji, czołgów, lotnictwa wojskowego;
- 5) umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego. (PAT.)

## OD REDAKCJI.

Z powodu nawału bieżącego materiału dokończymy art. p. A. Z. p. t. „NOWA USTAWA SZKOLNA”, odkładamy do numeru jutrzejszego.

## T. U. R. (Oddział Warszawski)

W niedzielę, dnia 7 lutego, o godz. 5 po południu w lokalu Związku Pracowników Fryzjerskich (Bracka 17) zostanie wygłoszony przez tow.

K. CZAPINSKIEGO  
odczyt pod tytułem:  
POCHÓD FASZYZMU  
W NIEMCZECH.







# Obrady Sejmu

## Piątkowe posiedzenie

### Budżet na 1932-33 r. w Sejmie. Dyskusja nad budżetami Sejmu i Senatu, Oświaty oraz Poczt i Telegrafów

#### BUDŻET SEJMU I SENATU

Dokończenie mowy posła Trampczyńskiego.

##### SYSTEM BURD.

Przechodzę do sprawy bardzo przykłej. W ostatnim czasie byliśmy świadkami kilkakrotnych napadów jednych posłów na drugich. Pana Rybarskiego ktoś uderzył z tyłu, a p. Kaweckiego kilku posłów zaatakowało. Ten drugi wypadek zaszedł już za obecnego p. Marszałka i spodziewałem się, że p. Marszałek będzie interwenjował. To dotychczas się nie stało. Ale w procesie brzeskim p. sen. Motz nadesłał pismo, w którym twierdzi, że p. Sławek w rozmowie z nim powiedział, że dla zohydzenia Sejmu mają być wywoływane bójki w Sejmie, co jest łatwe do wykonania, gdyż są tacy posłowie, którzy na rozkaz rozpoczynają bójkę z endecją lub lewicą, z czego wywija się ogólna awantura. Nie chciałem oczom wierzyć, gdy to czytał (pos. Sławek: Ja także). I dziś nie wierzyłbym w to, ale te dwa wypadki, zdają się wskazywać, że to jest jakiś system. Chodzi o to, czy to były wybryki jednostek, czy system. Zda się, że pan Marszałek, poza moralnym obowiązkiem...

Marszałek: Jeżeli p. poseł będzie mógł o moim sposobie prowadzenia obrad, to nie mogę na to pozwolić. Pos. Trampczyński: Przypuszczałem, że p. Marszałek odda przewodnictwo komu innemu. Powtarzam żądanie, aby sprawa była przedmiotem śledztwa przez p. Marszałka i aby wynik tego śledztwa był ogłoszony.

##### P. PREZES BYRKA.

Teraz muszę powiedzieć o przykłej historii, którą bym chciał postawić na konwencie sejmowej, gdyby taki istniał, a przynajmniej w Komisji Budżetowej. Pan Byrka, jako przewodniczący tej Komisji, gdy go prosiłem, aby poprosił p. Marszałka Sejmu do Komisji, wrócił z oświadczeniem, że p. Marszałka nie zastał i dodał, że jest to nietakt z mojej strony, żeby w nieobecności Marszałka zacząć go. Ja go zaś nie zaczęłem, tylko konstatowałem pewne rzeczy. Kiedy wyprosiłem sobie te uwagi u pana Byrki, odesłał mnie do Komisji Regulaminowej. Ta komisja jest instancją apelacyjną, od urzędującego Marszałka. Ten przepis był pomyślny przez mnie, jako apelacja do międzypartijnego Sądu, który z reguły może być sprawiedliwy, bo każdy poseł sobie powie: co dziś tobie, mnie jutro. Ale dziś stosunki się zmieniły, dziś każdy z nas stoi przed murem 8 członków Sejmu przeciw mniejszości 7. Stała większość w Sejmie jest rzeczą czasem dla Państwa dobrą, jeżeli składa się z ludzi, którzy mają prawo samodzielnego myślenia. (Okłaski na prawicy). Ale panowie tego prawa nie macie, i z tego powodu odesłanie do komisji regulaminowej jest poprosu fałsz. Później z wiarygodnych ust dowiedziałem się, że wówczas p. Marszałek Sejmu, usłyszawszy, że p. Byrka go szuka, wszedł do pokoju komisji budżetowej i stamtąd zapytywał go, czy ma wejść, pan Byrka zaś odrzucił mu. P. Marszałek swoje zrobił, ale że p. Byrka miał czelność mnie potem oświadczyć, że ja nietaktownie postępuję...

Marszałek Świątalski: To nie należy do omawiania budżetu i proszę łaskawie wystrzegać się takich wyrażań w stosunku do kolegów.

P. Trampczyński: Od tego czasu p. Byrka dla mnie nie istnieje. (Wesołość u BB). (Pos. Trampczyński, machnąwszy ręką, opuszcza trybunę).

##### „WYJAŚNIENIA” p. MARSZAŁKA.

Jako przewodniczący, staram się zawsze unikać za wszelką cenę wrznięcia do merytorycznych dyskusji tej Izby, ograniczając się do regulaminu obrad tylko pod względem formalnym. Jest mi przykro, że od tej zasady muszę odstąpić pod wpływem zarzutów, jakie p. pos. Trampczyński uważał za stosowne skierować w moją stronę.

Pierwszy zarzut dotyczył się zmian personalnych w biurze Sejmu, robionych jakoby pod kątem politycznym. Stwierdzam, że natomiast jedna tylko zmiana istotna, a mianowicie na stanowisku dyrektora biura i stwierdzam, że zmiana ta była spowodowana przez zmianę na skutek mojej ujemnej oceny jego kwalifikacji służbowych na tem stanowisku. Bardzo ubolewam, że p. pos. Trampczyński dał się wprowadzić w błąd i twierdził, jakoby pan Dziadosz był kiedykolwiek funkcjonariuszem policji, gdyż to jest nieprawda. (Był szefem bezpieczeństwa publicznego w Krakowie — Przep. Red.).

Wreszcie chodzi o sprawę, którą podniósł p. pos. Trampczyński, a mianowicie zarzut,

że nie wyciągałem konsekwencji w formie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do p. dyr. Dziadosza za jego zeznania podczas t. zw. procesu brzeskiego. Muszę oświadczyć, że stoję na stanowisku następującym, które — zdaje mi się — jest zupełnie słuszne. Wyciąganie konsekwencji w formie postępowania dyscyplinarnego wobec każdego, kto będąc urzędnikiem, zezna podczas rozprawy sądowej, może nastąpić tylko i wyłącznie w ostateczności, inaczej swoboda zeznań urzędnika w rozprawie sądowej stanie się iluzoryczna. (Okłaski na ławach BB). Po drugie nie miałem pod względem formalnym żadnych do tego podstaw. P. dyr. Dziadosz podczas przesłuchiwania wypowiedział swoją opinię o jednym z posłów. Są tu 3 sprawy: Czy miał prawo wy-

powiadać opinię i kwestia formy, w jakiej ta opinia została wypowiedziana. Jeśli chodzi o wydawanie przez dyr. Dziadosza opinii o posłach, to nie ulega wątpliwości, że p. dyr. Dziadosz, nie znajdując się w żadnym stosunku służbowym do pp. posłów, a podlegając służbowo tylko mnie, miał prawo tę opinię wyrazić. Jeśli zaś chodzi o formę jego wypowiedzenia, to stróżem formy, jak i stróżem porządku na sali sądowej jest przewodniczący, który o ile mi wiadomo, przy tej okoliczności nie reagował.

Na tem uważam sprawę za wyczerpaną. Ostatni przemawiał referent Czernichowski, według którego w Sejmie znakomicie się dzieje i wszystko jest w najlepszym porządku.

#### BUDŻET MIN. SPR. ZAGR.

Budżet ten referował pos. Walewski z B. B., podkreślając pokojowość zagranicznej polityki Polski.

#### BUDŻET MIN. OŚWIATY

Po referacie pos. Zdzisława Strońskiego pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.).

Mówca stwierdza co najmniej w rozwoju szkolnictwa i na poparcie tego twierdzenia przytacza szereg cyfr z budżetu. Rząd usprawiedliwia się brakiem pieniędzy, ale mówca zapytuje, dlaczego kryzys najbardziej dotknął właśnie naukę. Pos. Stroński zaznacza: „Emil Faguet w książce p. t. „Kult niekompetencji” narzeka na rozpa-

zienie się niekompetencji w demokracji. Powiada on, że rządzenie jest sztuką i wymaga wiedzy, a kraj jest rządzony przez ludzi, którzy nie mają ani tej sztuki, ani tej wiedzy i właśnie zostali wybrani dlatego, że jej nie mają i pod gwarancją, że jej nie mają. Czy panom nie przychodzi na myśl, że te słowa w Polsce brzmią dziwnie na cząst?

Głos: Tam pana brakuje.

Pos. Stroński: O ile się nie mylę, pan chce powiedzieć, że jestem głupi i że moje miejsce jest w rządzie. (Wesołość i okłaski na prawicy i na lewicy). Nie chcę powiedzieć czegoś ujemnego o ogóle ludzi, którzy są dziś u steru, ale to, co dzisiaj widzimy, nasuwa na myśl, że niekoniecznie tylko brak pieniędzy jest powodem zaniedbania nauki, że może jest to także oddźwiękiem tego, że u steru Rządu niema dziś tyle tego przygotowania naukowego ile być powinno.

Następnie mówca podaje szczegółowe krytyce ustawę o ustroju szkolnictwa i dochodzi do konkluzji, że gdyby doszukiwać się kto tę ustawę opracował, to możeby się okazało, że zrobił to właśnie ci, którzy sami przez naukę dobrze nie przeszli i dlatego nie mają dla nich zrozumienia.

Duży ustęp swego przemówienia poświęcił mówca t. zw. wychowaniu państwowemu w pojęciu obecnych rządców i zaznaczył, że to pojęcie jest bardzo jednostronne i niezrozumiałe. Mówca dowodzi, że nie tylko marsz. jest wyrazicielem idei państwowości, gdyż koło sprawy wskrzeszenia Państwa Polskiego inni także położyli wielkie zasługi.

Pos. St. Stroński powiada:

„Dziś czytałem w gazetach, że pewnemu uczniowi w gimnazjum w Strzynie zadano pytanie, kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Polsce, a ponieważ nie dał odpowiedzi takiej, jakiej oczekiwano, został wydalony ze wszystkich szkół.

Minister Jędrzejewicz: Żeby był wydalony ze wszystkich szkół na to musiała być przedtem decyzja Ministerstwa. Stwierdzam, że takiej nie było.

Chętnie się o tem dowiaduję. To była wiadomość w dziesięciu dziennikach.

Głos na ławach B. B.: Żle, że to było w dziennikach.

— Ale może pan weźmie na siebie odpowiedzialność, że źle jest, że ten nauczyciel postawił takie pytanie.

Następnie przemawiał Min. Jędrzejewicz, który bronił ustawy o ustroju szkolnictwa i zapowiedział zajęcie przez rząd stanowiska w sprawie projektu ustawy małżeńskej, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Odpowiadając pos. St. Strońskiemu na poruszoną przez niego sprawę t. zw. „wychowania państwowego”, p. minister oświadczył:

„Trudno, od nas, panowie, nie do czekacie się zmiany stanowiska pod tym względem. Będziemy szerzyli kult marszałka Piłsudskiego. Ci, którzy nie potrafili wychowywać tak młodzieży, nie są wariaci być wychowawcami i nie będą.”

W dalszej dyskusji zabierali głos pos. W. Ilykanowicz (Ukr.), Szyszka (B. B.), Puljan (Ch. D.) oraz Jaworska (B. B.), która w polemice z pos. St. Strońskim uczyniła mu zarzut, że jest człowiekiem dnia wczorajszego.

Pos. St. Stroński: My już oboje jesteśmy tak trochę... (Wesołość).

Po przemówieniu końcowym referenta Izba przeszła do omawiania budżetu Min. Poczt i Telegrafów.

#### BUDŻET

#### MIN. POCZT I TELEGRAFÓW

Pierwszy przemawiał Minister Boerner, który po zobrazowaniu działalności swojego resortu w ciągu ubiegłego roku, przytoczył dane co do wykonania budżetu, które — przynajmniej — niezupełnie są dla nas zrozumiałe. A zatem powiedział p. minister, że wpływy w sumie globalnej z wszystkich opłat zmniejszyły się w stosunku do fantastyzycznych wpływów w roku poprzednim o 90 proc. (pomimo podwyższenia taryf — przyp. red.). Dalej zaś powiedział p. minister, że wydatki personalne nie zwiększyły się, a nawet maleją, pomimo wzrostu obrotów pocztowych.

Zdaje się, że wzrost obrotów idzie w parze z podniesieniem się wpływów, a nie z obniżeniem.

Po przemówieniu referenta Glińskiego posiedzenie zamknięto.

## Walka o ustrój szkolnictwa

### Zakończenie dyskusji ogólnej nad ustawą szkolną w Komisji Oświatowej Sejmu

Na dwóch ostatnich posiedzeniach Komisji Oświatowej Sejmu przemawiali przedstawiciele dalszych ugrupowań:

Pos. Welykanowicz (Ukr.) utrzymywał całe swe przemówienie w tonie bardzo umiarkowanym wobec ministra; zastrzegł się wprawdzie odnośnie projektu ze względu na centralizację, względnie finansowe, załamanie jednolitości i zróżniczkowanie wykształcenia nauczycieli, podkreślając, że ustawa utrudni wyższe studia dla dzieci społeczeństwa ukraińskiego.

Pos. Langer (Kl. Lud.) wykazał, że ustawa utrudni kształcenie młodzieży wiejskiej, a zachwalana selekcja inteligencji zdążyła właśnie do tamowania wstępu elementu chłopskiego do szkół średnich i wyższych. Klub Ludowy będzie głosował przeciwko projektowi, którego duch i tendencje są jedynie oszczędnościowe.

Pos. Jaworska (B. B.) podkreślała, że kręgosłupem ustawy i jej walorem to postanowienia „o wychowaniu państwowem”, które ma dać młodzieży „głęboki nurt życia”, oparty na ideologii marsz. Piłsudskiego. Mówczyni namietnie polemizuje z wywodami tow. Piotrowskiego, występującego przeciwko sanacyjnym metodom kultu polityka czynnego i metod sanacyjnych wobec nauczycieli i młodzieży.

Min. Jędrzejewicz starał się wykazać, że dyskusja trwa od jesieni bo już wtenczas w prasie pojawiły się artykuły, omawiające przygotowanie projektu. Minister stanowczo się zastrzegł,

że nie można sobie pozwolić na dłuższą dyskusję, bo przeciąganie jej opóźniłoby uchwalenie ustawy, która ma być przeprowadzona w obecnej sesji. Wywodził dalej, że nie grają tu roli ani fiskalizm, ani oszczędności, choć minister może np. regulować obowiązki szkolny. Obecny stan prawny daje o mały dyktatorskie uprawnienia ministrowi, a przeciwnie nowa ustawa ma go nawet ograniczyć. W końcu usiłuje obalić zarzut opozycji o niedemokratyczność projektu.

Wicemin. Pieracki długo wywodził, że Rząd przychodzi z ustawą, opartą właśnie na dawniejszych opiniach uniwersytetów i instytucji, powołanych do tego, ale obecnie stanowczo występuje przeciwko zasięgnięciu zdania wyższych uczelni. Polemizował następnie z zastrzeżeniami opozycji, odnośnie szkoły średniej.

Na wczorajszym posiedzeniu przemawiał referent pos. Smulikowski, który mówił, że ustawy ustrojowej nie może sobie wyobrazić bez pełnomocnictw, i usiłował przekonywać, że projekt jest bliski programu ogłoszonego nawet przez opozycję, ale z drugiej strony — względny budżetowy muszą być regulatorem dla wysookoorganizowanych szkół i takie typy muszą uciec w najbliższej przyszłości. Poza tem wypowiedział się bez zastrzeżeń za projektem.

#### WNIOSEK Z. P. P. S. ODRZUCONO.

Komisja przystąpiła do głosowania wniosku PPS, zgłoszonego przez tow. Piotrowskiego, aby zwrócić się o opi-

nię naukową do wszystkich uniwersytetów w Polsce i Akademii Umiejętności w tym celu odczytać dalsze obrady komisji na 10 dni.

Wniosek uzasadnił jeszcze raz tow. Piotrowski, poparty przez pp. Langera, Korneckiego i Welykanowicza.

Komisja odrzuciła wniosek 18 głosami większości rządowej przeciw 12-tu głosom całej opozycji.

Wobec odrzucenia wniosku przedstawiciel ZPPS, tow. Piotrowski, złożył oświadczenie:

„Ze wobec ramowości ustawy, szerokości pełnomocnictw, dawanych ministrowi, i wobec pośpiechu z jakim większość rządowa przelozowała nadzwyczaj doniosły projekt przebudowy ustroju szkolnictwa, i wobec konstrukcji projektu, którego zmienić nie można żadnymi poprawkami, nie usunąwszy pełnomocnictw i szerokości ram ustawy, — wobec tego przedstawiciele PPS w Komisji nie będą zgłaszać żadnych poprawek w szczegółowej dyskusji.

Podobne oświadczenie złożył pos. Langer imieniem klubu Str. Ludowego.

Wobec takiego oświadczenia lewicy przedstawiciel klubu narodowego, pos. Kornecki, zażądał odroczenia dalszych debat, celem porozumienia się ze swym klubem, czy ma stawiać poprawki wobec nowo wytworzonej sytuacji. Początkowo referent wypowiedział się przeciw odrzuceniu dyskusji szczegółowej, ale w końcu przyjęło propozycję opozycji odroczenia szczegółowej dyskusji do wtorku, 9 b. m.

## Sanacyjne „tricki” ustawodawcze

W czasie przemówienia posła Pawłowskiego na sejmowej Komisji Administracyjnej ujawniła się charakterystyczna sprawa.

Oto okazało się, że już dnia 9 października 1930 roku wpłynął do łaski marszałkowskiej wniosek opozycji, za wierający projekt ustawy o zgromadzeniach. Marszałek przekazał tę sprawę do Komisji Konstytucyjnej. W Komisji ten wniosek nie doczekał się rozpatrzenia. Tymczasem dn. 10 grudnia ub. roku odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie projektu rządowego w tej samej sprawie. Marszałek, wbrew dotychczasowej praktyce w Sejmach poprzednich i obecnym, ustawę o zgromadzeniach odesłał do Komisji Administracyjnej. Komisja ta w galopowym tempie rozpatrzyła zgłoszony znacznie później wniosek rządowy, nie biorąc wcale pod uwagę, że w innej Komisji spoczywa wniosek opozycji w tej samej materii.

Tow. pos. Dubois zaprotestował przeciwko tej metodzie spławiania „niemiłych” wniosków, przeciwko tej dziwnej praktyce i grze. Zażądał, aby rozpatrzenie obu wniosków skoncentrować w jednej komisji, odbyć ogólną debatę nad obu projektami, potem wziąć jeden z nich za podstawę i dopiero wtedy przejść do dyskusji szczegółowej. Oczywiście, do czasu załatwienia tej sprawy na plenum, dyskusję w Komisji Administracyjnej należy przerwać.

Powstała konsternacja. P. Polakiewicz wzdragał się, nie wiedział, jak wybrnąć z sytuacji. Wreszcie, przyparty do muru przez szereg mówców opo-

zycji, oświadczył, że w porozumieniu z marszałkiem postara się o skierowanie wniosku poselskiego do komisji konstytucyjnej do administracyjnej i obiecał dyskusję nad obu wnioskami połączyć. Przeciwności się natomiast odroczeniu dyskusji w chwili obecnej.

Tow. Dubois zażądał przerwy, poczem domagał się przegłosowania wniosku o odroczenie dyskusji. Pos. Polakiewicz znów wzdragał się z głosowaniem, nie było bowiem na sali dość posłów BB. Wreszcie musiał ustąpić.

13 głosów padło za wnioskiem i p. Polakiewicz oświadczył, że wniosek upadł. Wywołało to protesty posłów, którzy stwierdzają, że wobec tego, iż na sali jest mało posłów BB., wniosek uzyskał większość, i żądają głosowania kto jest przeciw. Pos. Polakiewicz przez dłuższy czas nie chce zarządzić głosowania, aż do czasu, gdy wysłani gońcy zgromadzili dostateczną ilość posłów BB. i dopiero wówczas zarządził głosowanie przeciw. Naturalnie, wniosek nasz upadł.

## Kto ma remontować mieszkania

W XIII oddziale Sądu Grodzkiego znalazła się wczoraj sprawa lokatorów domu Żorawia 9, Kosińskiej i Golińskiej, przeciwko właścicielce domu p. Stiche.

P. Kosińska z rodziną, składającą się z 7 osób, od lat 14 zamieszkuje jedną izbę suternyn w domu nr. 9 przy ul. Żorawiej. P. Golińska taką samą suternynę zajmuje od lat 19. W mieszkaniach tych nie przeprowadzono od 19 lat remontu. Podłoga zgniła, czy zbutwiała, dość, że, jak stwierdził świadek, 23 podłogi trzeba było zrywać, piec przestał działać.

Ponieważ właścicielka domu nie chciała mimo prośb lokatorów, przeprowadzić remontu, nieszczęśliwi, skazani na duszenie się od dymu, nie mogąc palenia w piecu i chodzenie po wyniętej podłodze, załapanej cementem — złożyli skargę do Inspektora Budowlanego. Inspektor nakazał remont przeprowadzić. P. Stiche wniosła odwołanie do Ministerstwa Pracy i Robót Publicznych.

Ministerstwo odwołanie pozostawiło bez uwzględnienia.

Remont przeprowadzono, koszt wyniósł po 100 zgórą złotych od każdej z suternyn właścicielka domu zażądała zapłacenia kosztów remontu od nieszczęśliwych lokatorów. Te, znajdując się w tragicznej sytuacji materialnej oczywiście żądaniu temu nie mogły zadośćuczynić. P. Stiche sprawę skierowała do sądu grodzkiego, gdzie świadkowie stwierdzili, że podłoga była w 3/4 przeginta i załapana cementem, że piec nie działał, że od lat 19 remont nie był w suterninach przeprowadzany.

Rzecznik powódki, domagając się zasądzenia od pozwanych wymienionych w powództwie sum, ubolewała, nadzwyczajem lokatorów wnoszenia skarg do Inspektoratu Budowlanego.

Sąd obie sprawy odroczył dla zbadania eksperta.



## Zupełnie niezwykła historia z tow. Felicjanem Tułodzieckim

Płock, w lutym.

„Wypadek”, opisany poniżej, jest tak charakterystyczny dla „sanacyjnej” praworządności, że zainteresuje z pewnością szersze koła społeczeństwa.

Od wielu lat pracuje w Sierpcu w ruchu socjalistycznym tow. Felicjan Tułodziecki, nauczyciel szkoły powojskowej, kierownik powiatowej organizacji P. P. S., działacz nielegalny z okresu okupacji niemieckiej.

A teraz kilka faktów i dat.

W dn. 18 października 1930 r. tow. Tułodziecki, kandydat do Sejmu z listy „Centrolewu”, zostaje aresztowany.

W dn. 6 grudnia — po wyborach — zostaje zwolniony z więzienia wraz z z wyłączeniem mu sprawy sądowej.

W dn. 8 listopada tegoż r. 1930 Komisja dyscyplinarna przy Kuratorjum

warszawskim zawieszła tow. Tułodzieckiego w czynnościach nauczycielskich (z powodu aresztowania i wyłączenia sprawy), ograniczając jednocześnie jego pobory do 70 proc.

I tak to sobie trwa...

Tow. Tułodziecki jest zawieszony; sprawa leży w sądzie; dla urozmaicenia żonę tow. Tułodzieckiego przenosi się, jako nauczycielkę, z Sierpca na wieś (od 1 września 1931 r.) i zwalnia się ją całkowicie z posady od 1 grudnia tegoż roku.

Aż tu raptem ta sama Komisja dyscyplinarna w dn. 16 stycznia r. 1932, nie czekając wcale

na dalszy bieg sprawy sądowej, która to sprawa spowodowała przecie zawieszenie, — „odwiesza” tow. Tułodzieckiego, a jednocześnie „delikwent” otrzymuje zarządzenie, by od dn. 1 lutego objął z pełnami poborami stanowisko nauczyciela we... wsi Porazów, pow. Wolkowyskiego. Miejsce tow. Tułodzieckiego ma zająć w Sierpcu... sekretarz powiatowy B. B. W. R.

Do sprawy tej powrócimy w dniach najbliższych.

## Nowa szlachta tańczy na ruinach...

(Kor. własna).

niejszych balów w tym karnawale.

Na zabawie tej zgromadziła się elita Zagłębia. Wśród licznych gości panowała swoboda i BEZTROSKA zabawa.

Cisną się mimowoli na usta słowa:

„Ze tam ktoś głośny, że tam ktoś płacze — głupstwo — on słaby. W walce o byt mogą się ostać tylko siłacze — tak, jak my...”

Dalej pisze „Express”:

„Nie od rzeczy będzie wspomnieć o toaletach pań, które były naprawdę piękne... Kulminacyjnym punktem zabawy był wybór królowej bału. Zaszczepione to wyróżnienie przypadło wu dzieło p. Madejskiej, małżonki p. prezydenta Madejskiego. Pani Madejska uzyskała zdecydowaną większość głosów i ogłoszona została królową bału. Na pamiątkę od komitetu zabawy p. Madejska otrzymała piękną oprawą książkę z następującą dedykacją: „Tej, która jako pierwsza wdziękiem swym oczy i serca leguński na dorocznej zabawie legionowej oczarowała W. P. — Madejskiej”.

„Wicekrólową wybrano p. Kaczkowską, małżonkę dyrektora gimnazjum w Sosnowcu p. Kaczkowskiego (radny i działacz BB w Dąbrowie — przyp. nasz). P. Kaczkowska również otrzymała książkę z podobną, jak królowa bału, dedykacją.

Szczególną uwagę zwracały na siebie toalety pań: starościn Boxowej, komisarzowej Wawowiczowej (Kasa Chorych — przyp. nasz), Książkińskiej, która miała piękną białą suknię z gorsety, i pani: Wandy i Marii Tomeckich z Sosnowca.

Wśród niezwykle miłego nastroju bawiono się do 8 rano.”

Tyle „Express Zagłębia” o zabawie tej „nowej” szlachty, która rzekomo

wiedzę swój rodowód z okopów legjonowych, tych okopów, w których śpiewało się:

„Ze krwią się twoją tuczą węży,  
Nie nowość ci, żołnierzu,  
Lecz stokroć gorzej to są „ci”  
Z gwiazdkami na kołnierzu...”

Do siebie uzupełnimy sprawozdanie „Expressu” jeszcze tem, że wchodzącego na salę starostę Boxę (który z ruchem legjonowym nigdy nie miał nic wspólnego; do roku 1926 był wiernym „Piasowcem” i robił karierę na Witosie, a dziś jest wiernym „sanatorem”) witała cała „brat” legjonowa powstaniem na baczność.

Z nazwisk, wymienionych przez „Express”, jeden tylko Madejski był legjonistą, komisarz Wawowicz był austriackim oberlejtendantem i zarządcą przymusowym na kopalni w Zagórzu, nie mówiąc o polsku do robotników w czasach okupacji; natomiast Książkiński, Tomeccy itp. byli zwykłymi dorobkiewiczami wojennymi.

Dziś ta „nowa” szlachta beztroosko bawi się i tańczy na gruzach życia gospodarczego i na nędzy i głodzie mas pracujących.

I znowu cisną się na usta słowa pieśni ludowej, że:

„Kiedy wybije godzina powstania,  
Magnatom lud uczyć zgoliwie,  
Muzykę piekielną zaprosi do grania,  
A szlachta niech wtedy tańczy...”

Oset.

Kino ADRIA PALACE  
Wierzbowa 7 ■ Poc. 4.30, 6.30, 8.30, 10.30

„ANIOŁOWIE  
PIEKŁA”

„NAD RANEM”

W roli głównej RAMON NAWARRO  
KINO DZWIĘK. KOMETA ■ Poc. o 5  
Chłodna 47 ■ Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

„HOLLYWOOD  
Marszałkowska róg Hożej

ADOLF MENJOU

Największy  
śpiewak Ameryki  
Prima Donna Opery  
w New-Yorku  
Grace Moore

„ROMANS Z PORUCZNIKIEM”

Początek g. 5.30, 7.30, 9.30. W niedzielę i święta 3.30.

COLOSSEUM Poc. o godz.  
5.30, 7.30, 9.30

Ceny  
zniżone zł. 1.50 i 2.—

MARY GLORY I ALBERT PRÉJEAN  
w najlepszym filmie sezonu

„PRZYGODA MIŁOŚNA”

W MAŁEJ SALL CHARLIE CHAPLIN  
w filmie

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

„ATLANTIC” Chmielna 33.  
5.15, 7.15, 9.15

Arcepiantny film

EKSPRES MIŁOŚCI

(„7 DNI SZCZĘŚCIA”)

NAD PROGRAM: Aktualności  
oraz rewelacyjne dodatki dźwiękowe.

Kino Złota 72

P. 6, 8, 10

„Kłatwa Rodu Mandarynów”

z Anną May-Wong  
i Sessie Hayzkawą w rol. główn.

Tragedja Amerykańska

Reż. J. v. STERNBERGA

SYLVIA SIDNEY

olbrzymi sukces

KINA ŚWIATOWID

Marszałkowska 111.

Dziś poc. o 12, 2, 4, 6, 8, 10

Na 8-a i 10-a miejsca numer.

Kino-Teatr „ZNICZ” Śniadeckich 5

Po raz ostatni w Polsce

„Janko Muzykant”

Na Scenie wesoła rewja Szajka Wesołków

pod wodzą JANUSZA ŚCWIARSKIEGO.

Wszyscy dla ZNICZA!

ZNICZ dla wszystkich!

„majestic” U NAS

nowy świat 43 Poc. 12, 2, 4, 6, 8, 10

dźwiękowy film produkcji franc. 1931 r.

W roli głównej BRYGIDA HELM

ANDRÉ LOUËT i ANDRÉ ROANNE

Ceny bilet. na seanse o 9, 12, 2 i 4 zniżone.

dla młodzieży dozwolone.

Wielka Sala FILHARMONJI Początek

6, 8, 10 w

Największy film świata

„ANIOŁOWIE

PIEKŁA”

Uwaga: Punkt o godz. 8 i 10 spec.

Uroczony Koncert Orkiestry Symfonicznej

DZWIĘKOWY KINOTEATR

Początek o godz. 6 wiecz.

Niedziela i święta godz. 4 pp.

JEJ EKSCLENCJA MIŁOŚĆ

z niezrównaną odtwórczynią

rol tytułowej w osobie

ANABELLI

Własność SFINKS

Nadprogramy

## Cukier zmniejsza pociąg do wódki —

Używaj cukru do potraw...

Odpowiednio przyprawione  
smaczne i higieniczne jedzenie  
— to kardynalny warunek  
i podstawa zdrowia.

Szczypta cukru podnosi znacząco  
smak potraw, czyniąc zbędnym  
używanie przypraw korzennych,  
potęgających „chęć do picia”.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do  
wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego  
grozku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów,  
kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw  
mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płat-  
ków owsianych, jak również innych zup, nadaje  
każdej z tych potraw właściwy jej smak, podno-  
sząc nadto jej wartość odżywczą.

NAJLEPSZA PRZYPRAWA TO —

szczypta soli-  
szczypta cukru



## WIADOMOSCI SPORTOWE

### II dzień zimowych Igrzysk Olimpijskich

Drugiego dnia odbył się w Lake Placid bieg łyżwiarski na 1500 mtr. Bieg zakończył się katastrofalną porażką zawodników amerykańskich, z których ani jeden nie doszedł do finisu.

Pierwsze miejsce zajął Amerykanin Shea w czasie 2 m. 57,5 sek. przed Hurdem i Loganem z Kanady.

W czasie biegu na 10,000 mtr. doszło do wielkiego skandalu, wywołanego przez Kanadyjczyków z powodu zarządzonego przez sędziego dyskwalifikacji. Protest Kanadyjczyków spowodował od-

łożenie zawodów finałowych. Specjalne posiedzenie Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego zajęło się tą sprawą.

W końcu rozegrano mecz hokejowy pomiędzy Polską a Ameryką.

### Porażka Polski z Ameryką

W drugim swoim meczu olimpijskim POLSKA poniosła drugą z kolei porażkę, tym razem z AMERYKĄ i to w dotkliwym stosunku 1:4 (0:1, 0:2, 1:1).

W pierwszej części gry walka naogół wyrównana. Pod koniec tercji pada pierwsza bramka — dla Stanów Zjednoczonych, ze strzału Benta.

W drugiej tercji polska drużyna grała niemal wyłącznie defensywnie, murując bramkę. Mimo to Cookman, dwukrotnie lokuje krążek w bramce Polski. Wynik po drugiej tercji — 3:0 dla Stanów Zjednoczonych.

W trzeciej tercji polscy hokeiści grają najlepiej. Akcje wypadowe znakomicie inicjuje Kowalski, kończąc jedną z nich

uzyskaniem honorowej bramki dla naszych barw. W ostatnich sekundach pada jeszcze jedna bramka dla Stanów, uzyskana z przeboju Garrisona. Ostateczny wynik meczu 4:1.

Drużyna amerykańska była bardziej rutynowana, a zarazem i szybsza. Najlepszym naszym napastnikiem był Kowalski.

### Dzisiejsze zawody sportowe

Dziś odbędą się imprezy następujące:

Boisko Skry. O godz. 13 mecz hokejowy Skra—Makabi.

Cyrk. Godz. 12 mecze bokserskie zawodowców: Plewik (Niemcy) — Kokot (śląsk), Bara (śląsk) — Reppel (Bertin), Wochnik (śląsk) — Nowotczyński (Warszawa).

Lokal Legii. Godz. 10 pierwszy krok w podnoszeniu ciężarów.

Dolna Szwajcarska. Godz. 11.30 zawody łyżwiarskie dla dzieci w jeździe figurowej.

Dynasy. Godz. 11 mecz hokejowy AZS—Legia.

Lokal Skody (Nałewki 2a). Godz. 20 mecz bokserski Geyer — Gwiazda.



